

# Ja jak o obywatel mam prawo wiedzieć !



Mieszkańcom Grajewa, ziemi grajewskiej i tym którzy osobiście uczestniczyli w spotkaniu z Jarosławem Kaczyńskim w Domu Kultury w Grajewie dnia 19 stycznia 2010r prezentuję "Libertynizm Prawa" który to osobiście przekazałem prezesowi PiS.

Zapraszam do głębokiej analizy i dyskusji na forum internetowym.

Osoby zainteresowane działalnością Stowarzyszenia proszę o kontakt pocztą elektroniczną lub bezpośrednio na telefon ;

Stopkrzywd@wp.pl. wf8914@gmail.com. ~ 600954834 ~ 222914847 - Mieczysław A. Kochanowski, Wojciech Faber.

## Libertynizm prawa a Stowarzyszenie

### DO OBYWATELI CENIĄCYCH; WOLNOŚĆ, UCZCIWOŚĆ, SPRAWIEDLIWOŚĆ I PRAWO.

Podłoże powstania : **Stowarzyszenie Obrony Praworządności i Praw Człowieka**

Wielu mieszkańców miast, miasteczek i wielu innych mniejszych, większych miejscowości w Polsce w tym Grajewa i okolic zetknęło się z respektowaniem prawa przez pracowników Urzędów które winni służyć właściwemu funkcjonowaniu Państwa i wypełniać służebną rolę jej obywatelom. Polska należy do państw o wysokim standardzie prawa i można by uznać iż owe standardy winne przekładać się na przyjazną służalczość życia ludzi.

Niestety tak nie jest, a w głównej mierze jest to spowodowane wyłącznie respektowaniem przepisów prawa przez ludzi którzy owe przepisy nie rzadko wręcz interpretują /wykorzystują / na własny użytek bądź na użytek określonej grupy społecznej, a nawet przestępczej. Znikomy procent niezadowolenia społecznego wynikłego z urzędniczego respektowania prawa to efekt nieświadomości urzędnika lub złego / źle ustanowionego / przepisu prawnego, pozostałe przypadki niezadowolenia społecznego, lekko wypowiadając się, to świadome, z premedytacją działanie ludzkie, żerujące wręcz na przepisach prawnych w celu osiągnięcia osobistych korzyści. Problem ten w zasadzie dotyczy osób w wieku średnio-dojrzałym, a nawet w podeszłym, bo to one są głównymi beneficjentami urzędów, bo zostali wciągnięci w ową maszynę rozwiążności prawa, przez

co odczuwają wielkie rozgoryczenie i własną traumę sytuacją jaką zgotowało im Demokratyczne Państwo Prawa.

Pastwo wolne i niezależne, o którym marzyli już od pierwszego dnia napaści hitlerowskich Niemiec, poprzez wszystkie lata Polski Ludowej pod jarzmem Związku Radzieckiego, poprzez okres Jaruzelskiego Stanu Wojennego i wszystkie lata „Solidarności”, Państwa, z własnym rządem, z własnym aparatem władzy, z wolnym i niezależnym Sejmem, własnym, ustanowionym przez Polaków prawem, za wolnymi wyborami władz, za wolnością słowa i wyznania, za wolnością osobistą, za prawdą, sprawiedliwością i poszanowaniem każdego obywatela. Wielu poniosło przy tym osobistą porażkę, a i wielu przeżywa własną klęskę nie godząc się ze stanem w jaki dziś zostali potraktowani przez Państwo, przez aparaty państwa, przez ludzi którzy sprawują decyzyjną rolę w aparatach władzy państwowej. Nie godząc się z tym stanem, właściwym staje się przeciwdziałanie takiej rozwiązłości w organach władzy publicznej by wolność, uczciwość, sprawiedliwość i prawo zagwarantowane konstytucyjnie nie ulegało dalszej rozwiązłości.

Art.12 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia wolność tworzenia i działania m.in. stowarzyszeń, zaś, art. 14 mówi o wolności prasy i innych środków przekazu, art. 54 p.1 zapewnia wszystkim wolność swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, art. 57 zapewnia każdemu wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestnictwa w nich. Również w Kodeksie Postępowania Cywilnego w art. 8 organizacjom społecznym zagwarantowano uczestnictwo w toczącym się postępowaniu, **jak również dla ochrony praw obywateli mogą spowodować wszczęcie postępowania.**

Inicjatywa zawiązania Stowarzyszenia powstała w 2005r przez kilkusobową grupę którzy doznawszy determinacji w walce o swoje prawa, czujący się pokrzywdzonymi z tytułu złego, w złej wierze, respektowaniem prawa przez pracowników Wymiaru Sprawiedliwości w Rzeczypospolitej skupiła się wokół wspólnej sprawy jakim jest „wspieranie poszkodowanych i gnębienie uprzywilejowanych” a więc takowe działanie by prawo znaczyło prawo a sprawiedliwość była wymierzana sprawiedliwie. Podłożem tego jest szerzące się bezprawie w instytucjach wymiaru sprawiedliwości, w szczególności w sądach, prokuraturze i wśród współpracujących z nimi adwokatów i innych urzędów, które niesie ze sobą cierpienie i straty finansowe dla osób, którzy będąc ufni, że w urzędach państwowych, w organach ścigania i sprawiedliwości uzyskają niezbędną pomoc, z nadzieją zwracają się o takową, a ta nie zostaje im udzielona, a spotyka ich oszukańcze podejście do sprawy i nafaszerowane kłamstwami urzędnicze decyzje czy też uzasadnienia wyroków, co dowodzi o beczelności, obłudzie i cynizmie pracujących tam urzędników.

Celem Stowarzyszenia jest walka z fałszywą demokracją, informowanie społeczeństwa polskiego, co Wymiar Sprawiedliwości Rzeczypospolitej sobą reprezentuje i czego obywatele powinni się od owego spodziewać udając się tam po pomoc i sprawiedliwość, doprowadzenie do takiej świadomości prawnej społeczeństwa polskiego, żeby każdy poszkodowany dochodzący swoich praw, był przekonany, że jego sprawa rozpoznana zostanie w rozsądnym terminie przez rzeczywiście niezawisły i niezależny sąd, urząd, który orzekając i wydając decyzję, wyrok będzie kierował się jedynie literą prawa, zdrowym rozsądkiem, sprawiedliwością społeczną i własnym sumieniem, by każdy obywatel RP, bez względu na swój statut społeczny, pełnioną funkcję i posiadanie dóbr

materialnych miał praktyczny, a nie tylko teoretyczny dostęp do sprawiedliwego osądu jego sprawy.

Z doświadczeń własnych, członków Stowarzyszenia, jak również licznych informacji z terenu całego kraju, niezbiecie wynika, że tak ważne instytucje jak Ministerstwo Sprawiedliwości, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Kancelaria Prezydenta i Premiera oraz dziesiątki innych instytucji i urzędów pozostają bezsilne wobec zapisu o niezawisłości i niezależności sądów, a więc zwracanie się bezpośrednio do tych Urzędów jest bezskuteczne gdyż nie mogą one nic uczynić ponieważ są zobligowane przepisami art. 9 i 39 ustawy o sądach.

Pojęcie „niezależność i niezawisłość” powstało dla ochrony sędziowskich układów z adwokatami. Tak, więc mówienie o niezawisłości sędziowskiej to bajanie a nie rzeczywistość która może mieć dopiero miejsce kiedy sądy będą pozbawione układów partnersko-kolesio-wsko-rodziny, a niezawisłość będzie służyła temu do czego została przeznaczona. Kiedy sędzia kreuje wyrok nie mieszczący się w jakichkolwiek normach prawnych, a w uzasadnieniu podważa nie tylko swoje kwalifikacje, ale w ogóle kwalifikacje normalnego człowieka, to doprowadza tym do sytuacji, że w zasadzie każda skarga czy wniosek pochodzący od poszkodowanego jest zbywany jakąś bagatelizującą odpowiedzią, często nie na temat. Specjalnie wprowadza się w błąd, nieadekwatną podstawą prawną, przekręceniem faktu, wprowadzeniem nowego wątku, wielokrotną wymianą korespondencji, by tym samym spowodować zagmatwanie sprawy, a w konsekwencji, po jakimś czasie nikt nie zajmuje się meritum sprawy tylko tymi nowymi tematami, których jedynym zadaniem jest doprowadzenie do potknięcia prawnego powodu, co pozwoli w majestacie prawa zamknąć sprawę - bez merytorycznego rozpatrzenia rewizji.

I nie pomaga upartość i przeciąganie problemu przez wszystkie szczeble, bo wszędzie jest to samo.

Kiedy nie ponosi się odpowiedzialności, to zbywanie oponentów potęgowane wpływem otoczenia i wygodnictwem wchodzi w rutynę.

Otóż właśnie Ci ludzie z powodu wypromowania pewnej wizji o tym zawodzie, należą często do osób szczególnego poszanowania społecznego. Na salach sądowych mogą też okazywać się jako osoby łagodne i kulturalne. Powierza się im również inne funkcje wymagające szczególnego zaufania. Specjalne formy odnoszenia się do sędziów - pełne uniżoności i fałszywego respektu- mają podkreślić nadzwyczajny status sędziów, wynikający ze stałego obcowania ze sprawiedliwością przez duże S. Nawyk przypisywania sędziom specjalnego dostojeństwa i majestatu, jest głęboko utrwalony wśród tzw. "pospółstwa", jak również wśród wykształconych rozsądnych ludzi.

I tu właśnie trzeba **dostrzec, na czym polega ten problem dzisiaj.**

**Prawnik to zawód, którego specyfika polega głównie na tym, że wymaga czegoś więcej niż sprawności technicznej, i którego etos ma szczególne znaczenie dla społeczeństwa. Prawnicy korzystają z gwarancji pewności swego stanowiska, niezależnie od jakości swojej pracy, nerwowo reagują na publiczną krytykę orzeczeń i wyroków nie chcąc poddać własnej działalności kontroli publicznej, oraz są nadmiernie drażliwi i przyzwyczajeni do pozostawania pod specjalną ochroną.**

Tłumaczenie Ministerstwa Sprawiedliwości o braku uprawnień, aby wkraczać w orzeczniczą sferę działalności sądów, nie jest żadnym usprawiedliwieniem, a zasłanianie się "niezależnością" i "niezawisłością" sędziów, jak i powoływanie się na ustawę o ustroju sądów powszechnych, w której Ministerialne uprawnienia ograniczono jedynie do nadzoru

administracyjnego nad sądami, jest zwykłym wymigiwaniem się z istniejącej patologii, a wręcz zmywy prawników względem społeczeństwa.

Ministerstwo już od początku istnienia III Rzeczypospolitej Polskiej wie o tej patologiczno-zbrodniczej zmywie konsorcjum prawniczego i nie podejmuje działań ujawniająco-naprawczych, co dowodzi iż Ministerstwo jest współnikiem i współuczestnikiem tej zmywy i nie tylko, a więc ponosi odpowiedzialność za krycie uczestników tego przestępczego procederu. Wszelkie kontrole instancyjne wywodzące się z tych samych szeregów - w drodze awansu - nie uczynią żadnej krzywdy swym kolegom i koleżankom, w myśl solidarności zawodowej, jak i dbania o dobre imię Wymiaru Sprawiedliwości zapominając, że zostali powołani do stania na straży przestrzegania art. 2 i 7 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Powodem powstania i funkcjonowania tej patologii prawniczej jest w swoisty sposób pojmowane dopasowanie się do przemian ustrojowych.

Prawnicy również postanowili niczego nie robić za darmo "jak kapitalizm, to kapitalizm," wszyscy muszą płacić. Dlatego sprawa powoda zwolnionego z opłaty sądowej nie może zakończyć się tak samo pozytywnym wyrokiem, jak i tego, który sownie opłacił swój pozew i jeszcze dodatkowo dał zarobić adwokatowi.

To, że sędziom dano wolną rękę w ocenie dowodów i faktów zgromadzonych w aktach sprawy, to nie dowodzi, że mogą z tymi faktami robić, co chcą, a powinni orzekać w zakresie ich treści - bez pokrętnej interpretacji. Ale że sędziowie w swej pracy stoją ponad prawem, to i na orzekanie poza rozsądkiem i dokumentami również mają przyzwolenie.

Pomimo tego, że w interesie państwa leży, aby czyny bezprawne nie pozostawały bez kary to w wielu sprawach pozwani jej uniknęli. Stało się tak tylko dzięki sędziom, którzy pomogli przestępcom uniknąć odpowiedzialności, oraz wydali im dokumenty poświadczające nieprawdę (wyrok lub postanowienie).

Takie postępowanie sędziów dowodzi, że sami stali się przestępcami i podlegają odpowiedzialności karnej zgodnie z treścią art. 239 § 1 i 271 § 3 K.K.

Każdy wyrok naruszający prawo, czyli krzywdzący dla poszkodowanego, powoduje nie tylko skutki niemożliwe do zaakceptowania, ale również narusza interes Rzeczypospolitej Polskiej, a przecież te krzywdzące wyroki sędziowie z orłem na piersi wydają w majestacie prawa III Rzeczypospolitej.

Jakie więc poszanowanie może mieć poszkodowany obywatel, skrzywdzony przez sędziów, którzy ze swym bezprawnym wyrokiem plasują się na równi z pierwotnym przestępcą, dla Rzeczypospolitej Polskiej i jej instytucji ?

Na pewno nikogo nie trzeba przekonywać - oprócz chyba tylko samych zainteresowanych - że uczciwy i sprawiedliwy Sąd jest podstawą do wszystkiego. Kiedy tak nie jest, świat przewraca się do góry nogami, bo zamiany zła w dobro i odwrotnie coraz obszerniej wypaczają rzeczywistość...

**Jeśli chcesz obronić się przed bezprawiem, to przedtem musisz zrozumieć prawo!  
Należy jednak na zawsze zapamiętać, że najważniejsze jest tu ogólne zrozumienie, bo  
prawo stanowi natura, a nie symbolika.**

Zapamiętajmy; **podstawą prawdziwego prawa jest prawo naturalne**, które w formie symbolicznej - m. in. na bazie nabytych doświadczeń - postarano się odwzorować w pisanim prawie źródłowym, takim jak np. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (w tym Międzynarodowy Pakt Praw

Obywatelskich... itd.), czy w dalszej kolejności, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Chodzi tu przede wszystkim o ogólne przepisy dotyczące praw i wolności człowieka czy zasady współżycia społecznego, a nie np. o jakieś specyficzne reguły funkcjonowania państwa.

Dobro człowieka - poza ew. nadrzędnymi sytuacjami wyjątkowymi, w rezultacie sprowadzającymi się jednak do tego samego priorytetu - jest wartością najważniejszą. Następne miejsce w hierarchii przypada - w polskim przypadku - **Konstytucji RP**, a w niej, jej podstawowym przepisom, po to, aby - w dobie cywilizowania życia na Ziemi - dane państwo nie ustalało sobie własnych przepisów przyzwalających na łamanie tychże praw. Później idzie **Kodeks Cywilny**, a w nim przepisy ogólne, a w dalszej kolejności, oczywiście przede wszystkim **przepisy ogólne innych ustaw**.

To jest właśnie, to najbardziej elementarne prawo nadrzędne, z którym nie może kłócić się jakikolwiek przepis podrzędny (szczegółowy).

**Prawo ma człowiekowi pomagać, a nie przeszkadzać czy szkodzić.**

**Podstawą jest sprawiedliwość** - bazująca na zespole składników takich jak godność, wolność, równość wobec prawa, prawda, moralność, tolerancja, bezpieczeństwo, miłość, społeczne dobro, ekonomia naturalna (optymalizacja), rozwój cywilizacyjny, poznanie, istnienie, itp. - do której musi równać każdy skutek prawny.

Jeśli więc wiemy, że jesteśmy krzywdzeni, to musimy być też pewni, że odpowiednie przepisy - które nas przed tą krzywdą chronią - na pewno istnieją, tyle tylko, że trzeba je znaleźć. I w całej idei chodzi tylko o to, aby po prostu bronić się linią prawa rzeczywistego. Nie akceptować żadnego przepisu - na który powołuje się jakikolwiek urzędnik - jeśli jego zastosowanie przeczy sprawiedliwości, kłóci się z prawem nadrzędnym, sprzeciwia się zasadom naturalnego rozumowania, czy też ujmując to najprościej, jest niezgodne z tzw. "zdrowym rozsądkiem".

Pamiętajmy, że: dowolnie wyrażona akceptacja, źle zastosowanego przepisu, to pomoc w upowszechnianiu bezprawia.

Prawo, nie tylko, że jest zapisane, ale również jest uszeregowane w konkretnych punktach. Prawo się czyta i realizuje, a nie interpretuje.

Oznacza to, że każdy, kto zna język polski i dysponuje najzwyczajszym potencjałem intelektualnym, zrozumie każdy przepis, bo o jego precyzyjnym sensie decyduje intencja ustawodawcy wsparta standardowym czuciem zasad współżycia społecznego.

Wykorzystywanie kruczków prawnych i zastraszanie, to metody celem zamknięcia obywatelowi ust, a to stoi w sprzeczności z Konstytucyjną wolnością wypowiedzi.

W chwili obecnej, oszukiwanie społeczeństwa na tzw. "stosowaniu prawa" rozwinęło się już do zupełnie niepojętych granic, a przecież proces ten wciąż postępuje. W obecnych warunkach zwykły obywatel nie ma mocy, aby przeforsować nawet najoczywistszy należny mu skutek prawny, a przede wszystkim kategorycznie nie powinien tego procederu wspomagać !!!

W takich okolicznościach podstawową priorytetową alternatywą jest właśnie prowadzenie swoich różnorodnych spraw w oparciu o zasady prawa rzeczywistego.

**ZAWSZE zostajesz oszukiwany przez człowieka, NIGDY przez prawo!**

Urzędnicy, a szczególnie właśnie sędziowie, masowo dopuszczają się tak skrajnie luźnego stosowania przepisów prawa, że w ogóle nie można mówić o jego istnieniu. Są to

często tak bezczelne oszustwa wspierane takimi idiotyzmami, że normalnemu człowiekowi - na którego spadają - zazwyczaj po prostu gwałcą mózg.

To patologiczne rozluźnienie postępowania sądowego powoduje, że dzisiaj niemal każdy zgłoszony przypadek przekrętu sądowego można by łatwo udowodnić, tylko muszą powstać do tego odpowiednie organy, które chciały to robić.

Szkodnicy ciemniący obywateli i łamiący prawo nadrzędne, nie mogą przecież podlegać ochronie. Obecnie immunitet sędziowski przede wszystkim chroni nieuczciwych sędziów przed ew. uczciwymi organami ścigania, a więc po prostu przed nami.

**No cóż, takie właśnie "prawo" sami sobie wymyślili...**

Jeśli przeciwko społeczeństwu łamie się prawo, to nie można żądać od społeczeństwa realizowania innego - współbieżnego - prawa, bo wówczas jego działanie może niezaskądzić działać na dalszą szkodę. Z tym może łączyć się m. in. również taka zasada - mogąca naturalnie, bezpośrednio wynikać z różnych okoliczności - że kiedy „nasze” ew. naganne działanie powstaje z przymusu, to jest ono zwolnione od odpowiedzialności, a więc i z odbycia kary... No cóż, tak właśnie działa prawdziwa sprawiedliwość, ale dzisiaj skutki nieprawidłowego realizowania prawa - a więc i złe działającego systemu - są oczywiście bezczelnie zrzucane na bezbronny obywatela.

Ludzie Wymiaru Sprawiedliwości sprawują wielką władzę, orzekają i decydują o losach ludzi i ich sprawach, co ma bezpośredni wpływ na całe życie poszkodowanych.

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że rola sędziów jest tak ważna, że nie mogą być wolni od krytyki, a sposób, w jaki wykonują swoją funkcję musi być kontrolowany.

Wyroków publicznie się nie komentuje, taki obyczaj mogło wymyślić jedynie konsorcjum prawnicze, dokąd będzie przestrzegana ta zasada, dotąd sędziowie, adwokaci i prokuratorzy będą nie zagrożenie łamać prawo.

Niewydolność polskiego wymiaru sprawiedliwości jest w niemałym stopniu związana z wykorzystywaniem perwersji prawnej w procedurach sądowych. Wiele z tych praktyk jest jawnie sprzecznych z etyką zawodową.

**Spółeczeństwo musi się z tych chorych narzutów i zbiorowego ubezwłasnowolnienia wyzwolić i przywrócić naturalny porządek rzeczy, upowszechnić prawo rzeczywiste!**

Takie, niestety, oszukańcze realia panują w naszym kraju.

Przepisy Konstytucji i uzupełniającego prawa nadrzędnego są wyłącznie ozdobnikiem, udającym przed opinią publiczną - również innych krajów - że **Polska jest państwem demokratycznym**, a tymczasem prawdziwą rzeczywistość tworzy haniebne realizowanie prawa podrzędnego, lokujące nasze państwo na poziomie zamierzchłych epok... To właśnie przede wszystkim skutek degeneracji sfery sądowo-prawniczej, która bez właściwego obywatelskiego nadzoru - doprowadzając się do granic najwyższej niekompetencji i upodlenia - dalece zrujnowała porządek prawny w Polsce, niszcząc najoczywistsze zasady cywilizowanego świata... Ludzie ci wyczerpali już wszelkie granice i szanse, że nie kwalifikują się nawet do jakichkolwiek rozmów, lecz tylko i wyłącznie do natychmiastowej eliminacji. Poczawszy od sfery edukacyjnej, która m. in. szkoli "prawników", którzy nie potrafią nawet na forum publicznym znaleźć jednomyślnej

wykładni prawnej do niemal każdego przepisu czy problemu, poprzez Sądy, które w swojej niekompetencji i demoralizacji, poniewierając zasady cywilizacyjno-prawne, kreują wyroki na podstawie chorych szablonów wspartych układami, w tym typową korupcję, dbając przede wszystkim o interes korporacji i zupełnie nie zważając na masowe ludzkie nieszczęścia.

**Temat sądowy dla egzystencji uczciwego - i czulego na różne deformacje życia - człowieka, to temat priorytetowy i on powinien łączyć nas wszystkich.**

Powinno być zatem oczywiste, że jeśli bezprawie stanowią ludzie, którzy powinni stanowić prawo, to nam, przeciętnym obywatelom III Rzeczypospolitej nie pozostaje nic innego jak wziąć się za nie samym. Oczywiście, wszystko jednak na miarę osobistych możliwości. Tym bardziej, że sędzia ma władzę nad „człowiekiem”, ponieważ może; tymczasowo aresztować, osadzić w więzieniu, odebrać dziecko, zrujnować majątek...

Impuls do reformy sądowniczej nie wyjdzie ze środowiska sędziowskiego - to chyba zrozumiałe !!!

Obywatele i petenci urzędów których zasadniczą rolą jest pełnienie służebnej roli w funkcjonowaniu państwa mają pełne prawo wiedzieć jak wygląda morale człowieka, który wydawał, wydaje i w przyszłości będzie wydawał decyzje stanowiące o dalszym losie poszkodowanego. Jawnym winno być podawanie do publicznej wiadomości nazwiska sędziów, adwokatów i prokuratorów rażąco naruszających prawo, przewlekłe i nieudolne prowadzenie procesu sądowego i postępowania przygotowawczego, to zapewne pod wpływem tego swoistego "pręgierza społecznego" wielu przestępców sądowych głęboko się zastanowi i dokładnie przemyśli każdą swoją decyzję, co na pewno wpłynie na jakość wyroków i powinno przyczynić się do znacznego skrócenia procedury sądowej.

Również takim "pręgierzem społecznym" powinien być społeczny osąd sprawy w wykonaniu członków Stowarzyszenia przy pomocy internautów. Byłby to osąd wyroku czy też postanowienia zamykającego sprawę w drugiej instancji, który ukazywałby "błędy" sędziego z jednoczesnym wnioskiem o ich naprawienie.

Sprawiedliwy wyrok stanowi podstawowe i fundamentalne prawo człowieka, a władza publiczna jest zobowiązana do zagwarantowania sprawiedliwego osądu sprawy, z jaką do sądu zwraca się poszkodowany obywatel.

Najwyższy czas na respektowanie i egzekwowanie praw gwarantowanych Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, oraz podpisanej przez Rzeczpospolitą Konwencji "O Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności".

Argument, że z wyrokiem nie można dyskutować, bo zapadają w sądach niezawisłych i niezależnych jest bezpodstawny, gdyż żadna dziedzina życia publicznego nie może być wyjęta spod publicznej oceny.

Nie ma w Naszym Kraju instytucji, która by pomogła tej części społeczeństwa która czuje się odosobniona i niedosięta sprawiedliwego osądzania, czująca się bezbrinnie

wobec konsorcjum prawniczego które wpisuje się w życie narodu jako zdeprawowane, demoralizujące i destabilizujące życie Polskich obywateli.

Stowarzyszenie Pomagające poszkodowanym w ramach statutowych ową prawdę zobowiązuje się wykazywać i nagłaśniać.

Przy każdej publikacji źle wydanych orzeczeń będzie stawiane pytanie;

Kto zapłaci za wyrządzoną szkodę?,

będziemy również w imieniu poszkodowanych występować do Skarbu Państwa o zadośćuczynienie krzywdzie jaką poniosła konkretna osoba z tytułu złego orzeczenia.

Sprawiedliwość winna być wspierana przez prawdziwe, służące prawym ludziom prawo i nie ma takiej opcji, aby jakikolwiek przepis mógł stać za krzywdą człowieka czy też

za wyrządzającym ją - a już szczególnie świadomie – urzędnikiem.

**Trzeba przywrócić do życia te oczywiste reguły, od których odchodzić nigdy nikomu nie było wolno.**

Tak więc, bez odpowiedniej obywatelskiej postawy, proces ten będzie się tylko pogłębiał... Pamiętajmy także, że nawet w kwestii zwierzchnictwa, prawo (również to pisane) stoi za nami.

To my jesteśmy narodem i to my stanowimy władzę nadrzędną (Art. 4 Konstytucji). I to my **chcemy** takiego właśnie **sprawiedliwego** - a więc po prostu, **normalnego - prawa**.

Jedynym prawnym autorytetem jest PRAWO, do którego prawidłowego odczytowania potrzebna jest znajomość języka, uczciwość i standartowa inteligencja.

Interpretowanie prawa, to wsteczny budulec bezprawia.

Jesteśmy dalece niezadowoleni, wręcz do bólu, że w taki sposób zostały zrujnowane najbardziej elementarne podstawy cywilizacji.

Należy dążyć do odnowienia szacunku dla prawa i właściwego go respektowania a całą tę mafijną zgraję wraz z jej „paranoicznym” prawem odsunąć na nieczynny tor.  
**Zadbajmy o właściwe fundamenty cywilizacji.**

Jeśli naprawdę chcecie sprawiedliwości, to zróbcie coś dla niej, a więc przynajmniej włączcie się do procesu wdrażania prawa rzeczywistego.

Każdy z nas może i powinien dołożyć tu swoją cegiełkę, bo nie dość, że jest to w interesie nas wszystkich, to jeszcze można to realizować w sposób naturalny w przeróżnych sytuacjach, bez dodatkowych poświęceń, potrzebna jest tu jedynie konsekwencja.

Można to realizować;

- poprzez zwykłe bronienie się na niwie urzędowej, domaganie się, protestowanie, zwracanie uwagi,
- ignorowane i wyszydzane bezprawia wraz z jego przedstawicielami,
- poprzez upowszechnianie chociażby na stronach internetowych,



- również w zwykłych towarzyskich rozmowach, które dzisiaj zwykle też toczą się w oparciu o zaakceptowaną patologię systemu

Zdecydowanie zalecamy przyjęcie trybu postępowania stwierdzającego, a nie tłumaczącego się, a więc zdecydowane postawienie na atak, nie obronę.

Dla własnego dobra zaleca się zapoznanie, wręcz, nauczenie się tych kilkunastu podstawowych aktów prawnych i przepisów na pamięć.

Zapewniamy Szanownych Państwa, że każde słowo, które zostało tu napisane ma poparcie w szeregu dokumentach które są w posiadaniu różnorodnych instytucji i organizacji państwowych, a które nie wzruszyły takowych, zawierających zbiór zaistniałych z pełną świadomością i premedytacją bezprawnych faktów, a które upoważniają do używania względem sędziów i adwokatów takich określeń jak: złodziej, bandyta, przestępca, morderca, zbrodniarz, gangrena zżerająca wymiar sprawiedliwości, zdegenerowana hołota, związek przestępczy zwany mafią, szkodnicy, ciemiężcy obywateli, bezczelni łamacze prawa, zdegenerowani, podli, zdrajcy narodu...

Stowarzyszenie nie ma w tym żadnego interesu, żeby pisać Państwu nie prawdę, jak również wprowadzić kogokolwiek w błąd lub oczernić, jedynie chce ukazywać całemu społeczeństwu na co może w państwie Prawa, w Polskich sądach, w Polskim Wymiarze Sprawiedliwości liczyć, czego się spodziewać i czego oczekiwać, a napiętnować tych którzy przyczyniają się do uciemężania życia Obywateli Rzeczypospolitej.

Wszelkie dowody jakimi podparto się realizując zaprezentowane twierdzenia i osady są dostępne w dokumentach spraw, orzeczeń i decyzji w posiadaniu członków Stowarzyszenia a które to częściowo ukazane są na portalach internetowych na stronach:

**[www.faberprawo.friko.pl](http://www.faberprawo.friko.pl) . > [www.aferyprawo.com](http://www.aferyprawo.com).**